

DZIŚ W NUMERZE
na str. 6
pierwszy odcinek
powieści
Igora Neverlego
pt.
„PAMIĘTNIK
Z
CELUŁOZY“

Cena 15 gr.

Sztandar LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII. LUBLIN, CZWARTEK, 22 MAJA 1952 R. Nr 122 (2457)

• 257 kół ZMP • 37 drużyn harcerskich w województwie lubelskim podjęło już zobowiązania na cześć Złotu Młodych Przetwórców — Budowniczych Polski Ludowej

W setkach zakładów produkcyjnych całego kraju młodzież stanęła do szlachetnej walki o zaszczyt uczestniczenia w radośnym „Świecie Młodzieży” — Złocie Młodych Przetwórców — Budowniczych Polski Ludowej.

Ostatnio poważne zobowiązanie produkcyjne na cześć Złotu podjęli ZMP-owcy z Fabryki Obuwia im. M. Bucza, Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych i innych zakładów. Dowodem, że młodzież pilnie przygotowuje się do Złota jest również doskonałe zaprezentowanie się zespołu chóralnego UMCS na central-

Ponad 36 tys. ton ziemi wywieziono już z wykopów pod fundamenty Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA (PAP). — Na placu budowy Pałacu Kultury i Nauki dalsze nowe radzieckie koparki i spychacze przystąpiły do robót przy wykopach. W związku z tym w ciągu ostatnich kilku dni znacznie wzrosło tempo prac. Dziennie radzieccy robotnicy usuwają z wykopów blisko 3,5 tys. ton ziemi. Roboty na placu budowy są całkowicie zmechanizowane.

Od chwili rozpoczęcia wykopów pod fundamenty wywieziono już łącznie przeszło 36 tys. ton ziemi. Wagon kolejowy załadowany tą ilością ziemi utworzyłby pociąg o 2400 wagonach, który zająłby trasę z Warszawy do Błonia.

Równocześnie z postępowaniem przy wykopach, robotnicy rozbierają w szybkim tempie stare, zniszczone budynki na skrzyżowaniu ul. Złotej i Wielkiej.

nych złotych eliminacjach studenckich zespołów artystycznych w Krakowie, w których zajął on III miejsce.

Ogółem od połowy maja na terenie województwa lubelskiego zobowiązania złote podjęło 257 kół ZMP oraz 37 drużyn harcerskich. W toku przygotowań złotych ożywiła się praca kulturalno-oświatowa.

W ubiegłą niedzielę w powiecie lubelskim odbyły się przedzłotowe eliminacje zespołów artystycznych. Udział w eliminacjach wzięło 40 zespołów tanecznych, chóralnych, recytatorskich i innych, w większości ze szkół podstawowych.

Eliminacje odbywały się w pięciu miejscowościach powiatu: w Bychu-

wie, w Piaskach, Bełżycach, Milejowie i Niedzwicy.

Występy młodzieżowych zespołów cieszyły się dużym zainteresowaniem miejscowej ludności. Eliminacje połączone były ze sprzedażą książek oraz zabawami ludowymi, w czasie których młodzież zapoznała starsze społeczeństwo z zadaniami Złotu Młodych Przetwórców.

Podobne eliminacje odbywały się również w Lublinie, w powiecie chełmskim i puławskim.

Młodzież Technikum Poczтового w Lublinie na zebraniu masowym w dniu 20 bm. podjęła zobowiązanie zaprenumerowania dziennika „Sztandar Młodych”. Udział w zobowiązaniu wzięli wszyscy uczniowie, wzywając jednocześnie do podejmowania takich zobowiązań wszystkich uczniów szkół na terenie miasta Lublina.

Szybko postępują naprzód prace przy budowie miasteczek złotych w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W szybkim tempie postępują naprzód prace przy budowie wielkich miasteczek namiotów w Warszawie, która gościć będzie delegatów Złotu Młodych Przetwórców — Budowniczych Polski Ludowej.

Pierwsze pomieszczenia na punkty szewsko-krawieckie wybudowano już na wielkim obszarze przyszłego obozu na Rakowie. Obóz ten zajmujący powierzchnię 105 ha ziemi przy ulicach Żwirki i Wigury oraz Grójeckiej zamieszkiwać będzie w dniach złota, około 60 tys. delegatów. Zostaną tam urządzone

pomieszczenia na posiłki, umywalnie, 50 kiosków, 25 punktów szewsko-krawieckich i inne pomieszczenia pomocnicze.

Kilka traktorów z pobliskiego PGR zaorywuje obecnie grunt na miejscach, gdzie w niedalekiej już przyszłości powstaną piękne trawniki.

Grupa młodzieży z ochotniczej brygady złotej z zapalem pracuje przy budowie umywalni obozowych. Młodzi robotnicy z całego kraju, jak Tadeusz Iwanik — tokarz z Fabryki Śrub z Żywca, Czesław Jarosz, szlifierz z Zakładów Samochodowych z Solca Kujawskiego, Michał Kuteczko — robotnik z Roszarni Lnu z Lidzbarka i inni, mówią, iż wydają pracę pragnąc zasłużyć sobie na możliwość uczestniczenia w Złocie. W pracy wyróżnia się szczególnie ZMP-owiec Andrzej Skrzypczak.

Walka o plan trwa

ZWSI pracują coraz bardziej rytmicznie

W Zakładach Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego w Poniatowej, które pod względem rytmiczności produkcji pozostawały do niedawna w tyle za innymi fabrykami, zaszły ostatnio zmiany na korzyść. Niezależnie od tego, że

PLAN ZA I DEKADĘ MAJA WYKONANO W 102%, co stanowi 81% planu miesięcznego, poprawiła się znacznie rytmiczność produkcji.

Procent wykonania planów dziennych waha się w granicach od 107 do 120%.

Nie jest to jeszcze oczywiście całkowicie zadowalający wynik, nie mniej jednak należy się spodziewać, że ambitna załoga ZWSI poprawi go i w najbliższym czasie zamelduje nam, że różnice w procentach dziennych planów nie są większe niż 2—3%.

Wzrost wydajności pracy w Lubelskich Zakładach Metalowych

W pracy Lubelskich Zakładów Metalowych nastąpiło w ostatnim okresie znaczne ożywienie. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na fakt, że w kwietniu w stosunku do marca

wydajność pracy wzrosła na jednego robotnika o 11%.

Praca w tym zakładzie, który jak dotychczas pod każdym względem pozostawał „w ogonie” za innymi, przechodzi na coraz to właściwsze tory.

Plan za I dekadę maja wykonano w 18,3%.

Zbyt mały wynik można tłumaczyć ciągłością cyklu produkcyjnego. Nie mniej jednak, jak można się zorientować po wynikach, uzyskanych w II dekadzie (plan wykonano w 20%), cykl produkcji w pewnym tylko stopniu tłumaczy mały procent realizacji planu I dekady, co jednocześnie świadczy i o tym, że możliwości załogi są o wiele większe i że trzeba tylko umieć wydobyć tkwiące rezerwy.

Przed wyborami samorządowymi we Włoszech

Chrześcijańscy demokraci gorączkowo szukają sojuszników

RZYM (PAP). — We Włoszech przybiera na sile kampania przedwyborcza. Wybory samorządowe na południu i w szeregu centralnych okręgów kraju odbędą się w dniu 25 maja.

Przez dwa lata rządząca partia chrześcijańskich demokratów pod wszelkimi pretekstami, gwałcąc konstytucję, odraczała przeprowadzenie wyborów samorządowych. Przywódcy partii amerykańskiej boją się bowiem wyborów, gdyż zdają sobie sprawę z tego, że wpływy ich maleją.

Kampania przedwyborcza odbywa się w atmosferze wścieklej nagonki obozu rządzącego przeciwko siłom demokratycznym.

Aktywną działalność w kampanii przedwyborczej bierze Watykan, który dąży do narzucenia Włochom rządu „silnej ręki”, zdolnego do zdławienia sił demokratycznych w kraju.

Watykan wykorzystuje jako swe narzędzie organizację „Akcja Katolicka”, na której czele stoi znany faszysta — Gedda.

Program rządzącej partii de Gaspariego nie zawiera żadnych konkretnych propozycji zmierzających do poprawy sytuacji ludności, omija tak ważne zagadnienia, jak konieczność rozwoju przemysłu, przeprowadzenie reformy rolnej na południu kraju, jak rozwój budownictwa pokojowego. Przywódcy chrześcijańskiej demokracji dążą do jednego tylko celu: chcą za wszelką cenę usunąć z władz miejskich siły demokratyczne i zagarnąć władzę w swe ręce.

Siły demokratyczne Włoch występują w wyborach zwracając i w sposób zorganizowany. W Rzymie orga-

nizacje partii komunistycznej i socjalistycznej oficjalnie podały do wiadomości, że przylągają się do „listy obywatelskiej” wysunętej przez grupę działaczy niezależnych z Nittim na czele.

Program „listy obywatelskiej” zawiera konkretne plany budownictwa mieszkaniowego, rozwoju służby zdrowia, demokratyzacji życia politycznego i kulturalnego stolicy Włoch, polepszenia warunków bytu ludności.

Przed konferencją obrońców pokoju krajów Azji i rejonu Oceanu Spokojnego

PEKIN (PAP). — Jak donosi agencja Nowych Chin, narody Azji, Australii, Ameryki i rejonu Oceanu Spokojnego gorąco aprobują apel wybitnych chińskich bojowników o pokój w sprawie zwołania konferencji obrońców pokoju krajów Azji i rejonu Oceanu Spokojnego.

Chiński Komitet Obrony Pokoju otrzymał już odpowiedzi z 20 krajów: Australii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Nikaragui, Gwatemali, Brazylii, Indonezji, Kolumbii, Korei, Indii, Chile, Meksyku, Salwadoru, Ceylonu, Kanady, Pakistanu, Stanów Zjednoczonych, Japonii, Wietnamu, Laosu i Związku Radzieckiego.

W krajach tych trwają przygotowania do konferencji. Obrońcy pokoju wyżej wymienionych krajów wysyłają swe delegacje do Pekinu na konferencję przygotowawczą.

Władze brytyjskie zezwalają na manifestacje hitlerowskie w Berlinie Zachodnim

BERLIN (PAP). — W dniu 20 maja około 300 byłych żołnierzy i oficerów hitlerowskiej dywizji skoczaków spadochronowych utworzyło pochód w brytyjskim sektorze Berlina Zachodniego i udało się przed pomnik żołnierzy niemieckich poległych w pierwszej wojnie światowej. U stóp pomnika złożono wieńce i ośpiewano kilka pieśni hitlerowskich. „Uroczystość” ta odbyła się z okazji 11 rocznicy desantu powietrznego, dokonanego przez wojska hitlerowskie na Wyspie Krecie. Manifestacja odbyła się za zgodą brytyjskich władz wojskowych.

Budujemy spółdzielnie produkcyjne

Dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej w gminie Wysokie

Na terenie gminy Wysokie, pow. Krasnostaw powstała w ubiegłym roku spółdzielnia produkcyjna w gromadzie Maciejów. Członkowie spółdzielni zaplanowali na bieżący rok budowę wspólnej obory i obecnie zajęli się sprowadzaniem materiału budowlanego. Wkrótce stanie obora spółdzielcza, a w niej bydło hodowlane — przyszłe bogactwo spółdzielni. Dobry przykład działa zachęcająco na okolicznych chłopów.

W gromadzie Dragany wielu chłopów wyraziło chęć założenia spółdzielni. Jako pierwsi złożyli deklarację Maria Kłutka i St. Boras. Prócz nich jeszcze 17 chłopów skłania się do spółdzielni.

W Jelezowie pierwszy złożył deklarację Fr. Panek, a za jego przykładem jeszcze 14 chłopów, którzy w najbliższym czasie zamierzają u siebie założyć spółdzielnię produkcyjną i przejąć resztówkę GS. Należałoby dla tych chłopów zorganizować wycieczkę do przodującej spółdzielni produkcyjnej.

Z gminy Wysokie powinny brać przykład gminy: Krzczonów i Jahonna, w których dotychczas nie ma ani jednej spółdzielni produkcyjnej.

11 komitetów założycielskich w pow. krasnostawskim

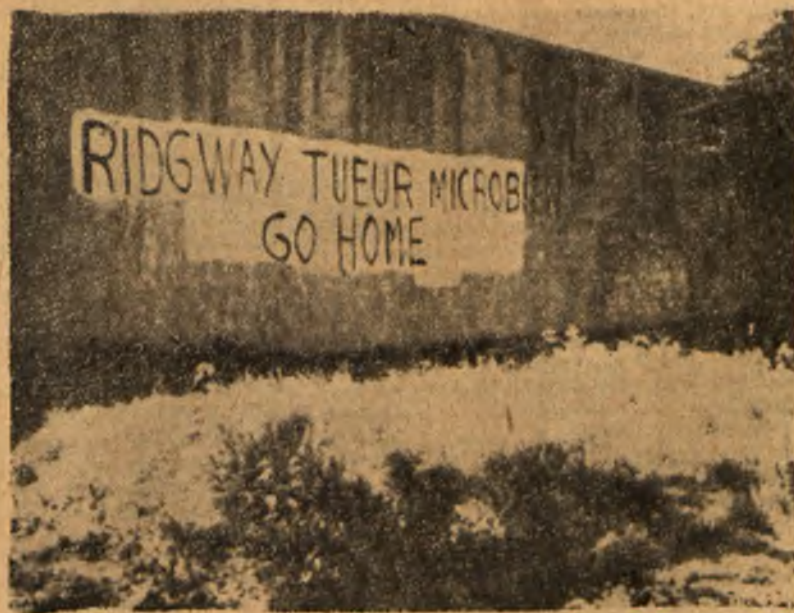
W powiecie krasnostawskim powstało 11 komitetów założycielskich spółdzielni produkcyjnych i 5 grup chętnych.

Praca uświadamiająca komitetów założycielskich przynosi pozytywne wyniki, np. w gromadzie Siedliska już 18 chłopów złożyło deklarację do spółdzielni produkcyjnych, w Olszance — 7 chłopów, w Dobrynowie — 5, w Majdanie Surhowskim — 5, w Drewnikach — 6, w Czystoborowicach — 19, w kol. Orłów — 7, w Siennicy Dużej — 5, w Krupie — 7, w Woli Siennickiej — 4, w Siennicy Różanej — 11.

Poza tym w skład grup chętnych wchodzi w gromadzie Zalesie — 7 chłopów, w Chełmcu — 5, w Latyczowie — 7, w Zaślanku — 5, w Wierzbicy — 6.

Zarejestrowana ostatnio nowa spółdzielnia produkcyjna w Stępcy Łęczyńskiej w gminie Łopiennik, w skład której weszło 28 członków, w najbliższych dniach przystąpi do pomiarów arealu spółdzielczego.

Naród francuski protestuje przeciwko przybyciu Ridgway'a



W odpowiedzi na zapowiedź przybycia do Paryża kate Korei — generała Ridgway'a szerzy się w całej Francji ruch protestacyjny. Na zdjęciu: jeden z licznych napisów protestacyjnych.

Żniwa na południu ZSRR

W południowych rejonach ZSRR rozpoczęła się już akcja żniwna. Kolchozy rejonu jawańskiego (Republika Tadżycka) uprzątają zboże, dokonując równocześnie młocki. Kolchozy im. Szwernika i im. Kaganowicza dostarczyły już na punkty dostaw pierwsze dziesiątki kwin-tali jęczmienia z tegorocznych zbiorów.

Podmiejskie kolchozy warzywnicze Taszkientu rozpoczęły zbiór wczesnej kapusty. Na uprzątniętych obszarach dokonuje się powtór-nego siewu warzyw.

W wielu kolchozach tadżyckich rozpoczęto w tym roku sprzęt wczesnych ziemniaków o 11 dni wcześniej, niż w roku ubiegłym.

Depesza ZG ZMP do KC Komsomołu z okazji 30 rocznicy powstania Pionierskiej Organizacji im. Lenina

WARSZAWA (PAP). — Z okazji 30 rocznicy powstania pionierskiej organizacji im. Lenina Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej przestał do Komitetu Centralnego Komsomołu depeszę następującej treści:

„W związku z 30-leciem Pionierskiej Organizacji im. Lenina przesyłam Wam, Towarzysze, nasze najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszych pomyślnych wyników w wychowywaniu wspaniałych radzieckich ludzi, budowniczych komunizmu.

Znane są całemu światu imiona Pawlika Morozowa, Wołodi Dubinina, Wali Kotika i innych — młodziutki bohaterowie, mężnie walczących o wolność i szczęście swego kraju.

Pionierska organizacja wychowała miliony komsomolców i komunistów, bojowników i twórców wielkiej sprawy komunizmu.

Na jej pracy, jej osiągnięciach wzorują się wszystkie organizacje dziecięce krajów demokracji ludowej i pionierskie (harcerskie) demokratyczne organizacje krajów kapitalistycznych.

Dzieci polskie gorąco kochają pionierów radzieckich, uczą się od nich pracy i poświęcenia dla ojczyzny. Wiele drużyn harcerzy polskich nosi imiona Pawlika Morozowa, Wołodi Dubinina, Wali Kotika, Saszy Czekałina.

W telegraficznym skrócie

* Pracownik budujący się obecnie elektrowni Jaworzno I, inż. Władysław Listwan opracował ostatnio specjalną nieszanke do uszczelniania rur podgrzewacza, którymi doprowadza się wodę do kotła elektrowni. Dotychczas rury te uszczelniano specjalnym importowanym cementem.

Mieszanka inż. Listwana, zawierająca wyłącznie surowce krajowe, nie ustępuje w swych właściwościach importowanemu cementowi.

Dzięki wykorzystaniu tego pomysłu racjonalizatorskiego, uruchomiono znacznie wcześniej jeden z kotłów elektrowni Jaworzno I.

* W Helsinkach zorganizowana została Polska Wystawa Handlowo-Gospodarcza. W jednej z największych hal wystawowych stolicy Finlandii urzędowo stoiska, obrazujące dotychczasowe osiągnięcia naszej gospodarki narodowej i perspektywy rozwoju gospodarczego Polski w Planie 6-letnim.

* We Francji wzrasta się masowa akcja patriotów francuskich przeciwko przybyciu Ridgway'a.

W II dzielnicy Paryża odbyło się zebranie protestacyjne z udziałem 350 osób. W XI dzielnicy Paryża na jednym z placów publicznych odbyła się samorządna manifestacja. W czasie której tłum wzniósł okrzyki: „Ridgway do domu. Amerykanie — do Ameryki!”

Wielki wice mas pracujących w St. Gobsin zakończył się uchwaleniem rezolucji, piętnującej okupację amerykańską i zapowiadającej przybycia Ridgway'a do Francji.

Robotnicy 74 oddziału fabryki Renault zobowiązali się walczyć przeciwko produkcji sprzętu wojennego i przybyciu Ridgway'a.

* W Brukseli obraduje XIII Kongres światowej Unii Pocztowej. Kongres rozpatruje propozycje w sprawie zmiany i uzupełnienia światowej konwencji pocztowej oraz specjalnych porozumień dotyczących różnych form obrotu pocztowego. W pracach Kongresu uczestniczą m. in. delegacje ZSRR, Ukrainy i Białorusi oraz krajów demokracji ludowej.

* W Rangunie (Burma) odbył się ogólnoburmański kongres obrońców pokoju, w którym wzięło udział przeszło 400 delegatów z całego kraju.

Kongres uchwalił rezolucję protestującą przeciwko tworzeniu przez imperialistów baz wojennych w Azji, przeciwko nerucememu przez Amerykanów separatyzmowi „traktatowi pokolowemu” z Japonią, przeciwko agresji amerykańskiej w Korei i próbom zerwania rokowań o rozejm w Panmun-dżonie, przeciwko wojnie bakteriologicznej.

* Wiadze chińskie wydalły z granic kraju misjonarza katolickiego Maxa Breila, pochodzącego z Niemiec Zachodnich. Do chwili wywołania Chin spod jarzama band kumintangowskich Breil utrzymywał ściśle stosunki z kumintangowami. Po wyzwoleniu Chin przez Armię Ludową Breil wspólnie z przywódcami band czangkałszewskich podejmował próby organizowania sabotaży, uprawiał szpiegostwo, rozprowadzał prowokacyjne plotki i kolportował reakcyjną literaturę. Zajmując się rzekomo „działalnością lekarską” spowodował on śmierć 22 osób.

Nowy dowód agresywnych zamiarów rządu Adenauera

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi z Bremerhaven, że podczas rozładowywania amerykańskiego frachtowca rozbiła się drewniana skrzynia, z której wysypały się mapy wojskowe kilku rejonów Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Skrzynie przywiezione przez frachtowiec amerykański były zaadresowane do „Urzędu Blanka”, tj. do departamentu spraw wojskowych rządu Adenauera. Mapy zostały wydrukowane w Stanach Zjednoczonych i sporządzone na podstawie map hitlerowskiego sztabu głównego oraz zdjęć dokonanych przez samoloty amerykańskie w ostatnich miesiącach.

Agencja Nowych Chin demaskuje kłamstwa imperialistów amerykańskich

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że ujawnione ostatnio fakty na temat sytuacji koreańskiej i chińskiej jeńców wojennych w obozach położonych koło Masanu zdemaskowały ponownie istotny charakter amerykańskiego planu tzw. „dobrowolnej repatriacji”.

W końcu kwietnia br. amerykańskie władze wojskowe utworzyły koło Masanu w Korei Południowej nowe obozy dla koreańskich i chińskich jeńców wojennych. Z obozów, położonych na wyspie Kożedo Amerykanie przetransportowali znaczną ilość jeńców do tych nowych obozów.

Rzecznik dowództwa wojsk amerykańskich w Korei, Hickmen, oświadczył kilka tygodni temu, że ci jeńcy, którzy chcą, by ich repatriowano do Korei Północnej, pozostali w obozach na wyspie Kożedo. Ci natomiast, którzy oświadczyli, że nie chcą wracać, zostali przewiezieni do nowych obozów koło Masanu.

Jednakże w dniu 16 maja agencja United Press doniosła, że w obozie jenieckim koło Masanu „wybuchł bunt”.

W ten sposób — stwierdza agencja Nowych Chin — kłamstwo propagandy amerykańskiej wyszło na jaw. Początkowo Amerykanie twierdzili, że w obozach pod Masanem znajdują się tylko ci jeńcy koreańscy i chińscy, którzy „odmawiają”

powrotu do Korei Północnej. Obecnie okazuje się, że jeńcy ci „zbuntowali się”. Nie ulega więc wątpliwości, że zarówno ci jeńcy, którzy pozostali na wyspie Kożedo, jak i ci, którzy zostali przewiezieni do nowych obozów koło Masanu, chcą powrócić do Korei Północnej i sprzeciwiają się stanowczo próbom agresorów amerykańskich zatrzymywania ich w Korei Południowej.

Władze monarcho-faszystowskie zmontowały nowy proces przeciwko patriotom greckim

SOFIA (PAP). — Z Aten donoszą, że w Sądzie Najwyższym rozpoczął się proces dziewięciu patriotów greckich — więźniów ostatecznego obozu koncentracyjnego na wyspie Makronisos.

Prokurator wysunął przeciwko nim niedorzeczne oskarżenia, że we wrześniu 1950 roku „zainicjowali samobójstwo w celu wywołania rozruchów wśród więźniów i skompromitowania władz obozu Makronisos”.

Świadkowie powołani przez obrońcę opowiedzieli o potwornym torturowaniu internowanych przez strażników obozu, którzy w ten sposób usiłują wymusić na nich „przyznanie się do winy”.

Nawet świadkowie, powołani przez prokuratora odmówili potwierdzenia oskarżenia w sprawie „lusec-nizacji samobójstwa”.

Proces trwa.

Pierwsza w Polsce elektrociepłownia jedna z największych w Europie powstaje na Żeraniu

WARSZAWA (PAP). — Olbrzymi rozmach budowy stolicy, powstawanie nowych zakładów przemysłowych, szybkie tempo budownictwa mieszkaniowego stwarzają olbrzymie zapotrzebowanie na energię cieplną. W związku z tym — w oparciu o wzory Związku Radzieckiego, po konsultacji z wybitnymi radzieckimi specjalistami — postanowiono problem ten rozwiązać przez budowę potężnej elektrociepłowni na Żeraniu. Będzie to pierwszy zakład tego typu w Polsce, jeden z największych w Europie.

Dzięki specjalnej konstrukcji turbin i innych urządzeń elektrociepłownia dostarczy nie tylko energię elektryczną, ale i wodę gorącą, która wykorzystana będzie do ogrzewania domów i do celów użytkowych w gospodarstwie domowym wielu dzielnic mieszkaniowych stolicy oraz parę na potrzeby produkcyjne zakładów przemysłowych Żerania. Elektrociepłownia charakteryzować się będzie wysoką stosunkowo sprawnością — znacznie lepszym wykorzystaniem paliwa, aniżeli elektrownie kondensacyjne, wytwarzające jedynie energię elektryczną. Gdy przy zastosowaniu najnowocześniejszych urządzeń elektrownia kondensacyjna wykorzystać może najwyżej 32 proc. spalonego paliwa, to przewidywana sprawność elektrociepłowni na Żeraniu osiągać będzie rocznie średnio około 50%. Ilość ciepła, jaką wyprodukuje elektrociepłownia w 1955 roku, wystarczyłaby dla ogrzania miasta liczącego około 150 tys. mieszkańców.

Roboty przy budowie elektrociepłowni są już w pełnym toku.

Przy budowie tego wielkiego obiektu korzystamy z wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego. Wybitni radzieccy specjaliści z dziedziny budowy elektrociepłowni opracowali projekt zakładu. Wszystkie stojące na najwyższym poziomie technicznym urządzenia i maszyny otrzymamy w ramach dostaw inwestycyjnych z ZSRR.

Elektrociepłownia na Żeraniu będzie

dzie pierwszym ogniwem systemu zakładów, zaopatrujących w energię cieplną i elektryczną stolicę oraz warszawski okręg przemysłowy.

Pół miliona chłopów zastrajkowało we Włoszech

RZYM (PAP). — W prowincji Toscani odbył się potężny strajk chłopski, w którym wzięło udział pół miliona chłopów. Strajk proklamowany został na znak protestu przeciwko usuwaniu chłopów z dzierżawionej przez nich ziemi. Strajkujący wysunęli ponadto szereg postulatów: przyznania im ziemi leżącej odległemu, przeprowadzenia prawdziwej reformy rolnej, rozpoczęcia robót melioracyjnych oraz zatrudnienia bezrobotnych robotników rolnych.

Strajk powszechny chłopów Toscanii odbił się szerokim echem wśród chłopów innych części kraju.

EISENHOWER KANDYDUJE NA PREZYDENTA USA



„...Biały Domek co noc mi się śni”.

Walka o Niemcy trwa

Jak donosi z Londynu agencja United Press, trzy mocarstwa zachodnie uzgodniły tekst deklaracji, która ma być ogłoszona z chwilą podpisania układu o EVG (Europäische Verteidigungsgemeinschaftvertrag — skróć oficjalnej nazwy układu o armii europejskiej) i układu ogólnego. Deklaracja ta — jak przyznaje United Press — nie daje żadnych gwarancji. Przewiduje tylko, że w wypadku pogwałcenia przez któregoś z członków układu o EVG pozostali członkowie oraz trzy mocarstwa... przeprowadzą konsultacje.”

Wymownym przykładem nacisku Amerykanów była ostatnia debata nad polityką brytyjską w Izbie Gmin. W czasie dyskusji Eden zadeklarował pełne poparcie dla amerykańskiej polityki w stosunku do Niemiec. Poparcie dla amerykańskiej linii polityki Edena złożyło również kierownictwo Partii Pracy. „Daily Express” pisał otwarcie: „Jedno było jasne — zarówno Eden jak i Attlee oświadczyli, że należy zbroić Niemcy, tyle tylko, że Attlee powiedział, że nie należy się tak z tym śpieszyć”. Wbrew demagogicznemu oświadczeniu, składanym poza parlamentem, kierownictwo partii Attlee i Morrisona jeszcze raz dowiodło, że stoi po stronie imperializmu amerykańskiego, po stronie wojny.

Podobną rolę odgrywają w Niemczech Zachodnich niemieccy socjaldemokraci. Żądania podjęcia konkretnej akcji przeciwko polityce zdrady narodowej i sojuszu z Amerykanami Adenauera i jego kliki, wysuwane ze strony szeregowych członków partii, kierownictwo SPD usiłuje skierować na tory formalno-prawnych dyskusji. Złożyło ono w trybunale konstytucyjnym Niemiec Zachodnich dwie skargi, z których jedna kwestionuje uprawnienia Bundestagu do uchwalania ustawodawstwa wojskowego, a druga domaga się nałożenia na kanclerza obowiązku po-

wiadomienia aliantów o konsekwencjach, jakie mogą wyniknąć ze sprzeczności między postanowieniami układów ogólnego i o EVG a bońską ustawą konstytucyjną. Ostatnią skargę trybunał odrzucił już, a pierwszą ma rozpatrzyć dopiero w połowie czerwca. W praktyce oznacza to pójście na rękę Adenauerowi i ułatwienie mu podpisania układów z Zachodem, a socjaldemokratycznym przywódcom umożliwiania kontynuowanie swej rzekomej „opozycji” wobec układów.

Mimo całej tej gorączkowej krzątaniny wokół układu ogólnego, nie wszystko idzie po myśli amerykańskich i hitlerowskich organizatorów wojny. Boński korespondent organu wielkiej finansjery amerykańskiej, „Wall - Street Journal” pisze, że „USA stawiając wszystko na Adenauerze, stają w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa przegrania całej stawki”. „Amerykańska polityka w Niemczech — czytamy dalej w tym piśmie — opiera się przeważnie na złej ocenie nastrojów niemieckich i wakulem tego narażona jest stale na niebezpieczeństwo. Polityka ta zbyt często oparta jest wyłącznie na pobożnych życzeniach aliantów”.

Rozwój sytuacji politycznej w Niemczech kształtuje się pod znakiem wzrastającego oporu niemieckich mas pracujących przeciwko układowi ogólnemu. Potężnym wyrazem protestu przeciw polityce Adenauera były masowe strajki i demonstracje w miastach zachodnio - niemieckich. Na potężnej demonstracji w Hamburgu 150 tys. osób wystąpiło zdecydowanie przeciwko konszachtom Adenauera. Czołowym hasłem demonstracji było: „Żądamy natychmiastowego zawarcia traktatu pokojowego”.

Na konferencji profesorów uniwersytetu, przemysłowców, młodzieży w Norymberdze podjęto uchwałę, wzywającą do przeciwstawienia się polityce „układu ogólnego”. Mieszkańcy Monachium podjęli na wiecu rezolucję protestującą przeciwko konfiskacie domów dla amerykańskich lotników. W całym kraju odbywają się w dalszym ciągu zebrania, poświęcone pamięci Philippa Muellera, ofiary mordu policyjnego w Essen.

Wzmocnienie walki o pokój, o suwerenność i byt Niemiec stało się dla niemieckich patriotów w obecnej chwili hasłem dnia.

T. D.

Na marginesie wojewódzkiej narady szkolenia partyjnego

Polityczna treść szkolenia miarą jego skuteczności

Ocena tegorocznego szkolenia w miejskich organizacjach partyjnych w porównaniu z rokiem ubiegłym wypadła zdecydowanie pozytywnie. Mamy pełne prawo do twierdzenia, że poziom organizacyjny tegorocznego szkolenia partyjnego w miastach jest znacznie wyższy niż w latach ubiegłych. Obserwujemy ogromną poprawę we frekwencji, w dyscyplinie zajęć, we wzroście kwalifikacji wykładowców. Jest to wynik lepszego i słusniejszego planowania szkolenia przez Komitety Powiatowe, a także stałego dojrzenia członków naszej Partii.

Jednakże stwierdzenie wyższego poziomu organizacyjnego kursów szkolenia partyjnego nie stanowi jeszcze podstaw do twierdzenia, że osiągnęliśmy w szkoleniu poziom dostateczny. Miarą tego jest dopie-

ro ocena politycznej treści szkolenia i jego wpływu na poszczególnych towarzyszy, a co za tym idzie, na organizacje partyjne.

Tej oceny poziomu szkolenia, jego politycznej treści, ciągle nam jeszcze brakuje (podkreśliła to w podsumowaniu wojewódzkiej narady wykładowców tow. Socha). Na niedzielnej naradzie mieliśmy wprawdzie ze strony wykładowców próby takiej oceny, były one jednak niedostateczne, a w pewnym stopniu wykazywały tendencję do upraszczania zagadnienia.

Niewątpliwie prawdą jest, że przez szkolenie ludzie dojrzejeli. Moment ten znalazł pełne uzasadnienie w szeregu wypowiedzi wykładowców. Mówił o tym tow. Jakubczyk z ZWSI w Poniatojewie, przytaczając nazwiska słuchaczy kursu, Zablockiego i Sierpińskiego, którzy zostali awansowani na odpowiedzialne stanowiska. Tow. Adamiec z cementowni Rejowiec szkoląc się ideologicznie został wybitnym przodownikiem pracy wykonującym 500% normy. Podobne przykłady mieliśmy w Fabryce Maszyn Rolniczych w Lublinie, gdzie tow. Miernicki zdobył na kursie wyższy poziom, stał się aktywistą i został wybrany na przewodniczącego Rady Zakładowej i członka Komitetu Zakładowego. Tow. Skulski, słuchacz kursu II stopnia zaczął skutecznie podciągać w pracy swych towarzyszy, a tow. Duda zainicjował ruch racjonalizatorski, podkreślając, że „dawniej pracował dla zarobków, a teraz pracuje dla naszego budownictwa”.

O krzepnięciu politycznej postawy towarzyszy przeszkolonych na kursach, mówią też inne fakty.

Towarzyszka Słezek z F-ki „Bengali”, mimo podeszłego wieku również słuchaczka kursu, potrafiła

rozprawić się z wrogią plotką na temat bonów na cukier, tłumacząc wynikające z tego zarządzania istotne korzyści dla ludzi pracy. W Cementowni Rejowiec słuchacz kursu podobnie rozprawił się z plotką o wprowadzeniu kartek na chleb.

Korzyści jakie klasa robotnicza uzyskała dzięki upaństwowieniu przemysłu towarzysze z FSC wyjaśnili jednemu ze słuchaczy, który nie rozumiał zagadnienia unarodowienia kluczowych gałęzi naszego przemysłu.

Fakty te świadczą o znacznej skuteczności szkolenia. Mówią o wzroście aktywności towarzyszy, o krzepnięciu ich politycznej postawy, o wzroście bojowości i ofensywności wobec działania wroga usiłującego zerwać na naszych trudnościach gospodarczych. Są to niewątpliwie i duże osiągnięcia szkolenia, ale przecież nie dają nam one jeszcze obrazu jego poziomu. Słuchacz kursu powinien nie tylko zdobyć wymienione wyżej cechy, ale również posiadać gruntowną świadomość przyczyn powodujących takie lub inne, zachodzące obok nas zjawiska. „Musiał wiedzieć, — jak powiedział tow. Kalinowski — że oportunistom przeszkadza bolszewikom w zdobyciu władzy, a teraz nam utrudnia budownictwo, musi wiedzieć jak kojarzy się nasz twórczy wysiłek budownictwa, wyższą wydajność pracy itp. z ogólnoswiatową walką o pokój, jak ten wysiłek hamuje zapędy imperialistów. Musi też wiedzieć mówiąc o statucie partyjnym, jak np. przyjmowano do partii socjal-demokratycznej, a jak się przyjmuje u nas i dlaczego”.

Takie widzenie faktów może dać szkolenie pod warunkiem umiejętności łączenia zjawisk, wiązania

teorii z praktyką, aktualizacji tematu przez wykładowcę. Niestety, w tej dziedzinie szkolenie partyjne przejawia jeszcze ogromne braki. Wskutek tego zdarzają się jeszcze w szkoleniu różnego rodzaju wypaczenia sensu zjawisk.

Na jednym z kursów w powiecie lubartowskim przy omawianiu rządów burżuazyjnych w Polsce przedwrześniowej, niektórzy towarzysze nie potrafili wytłumaczyć na czym polegały rodzinne sprawy między endecją i sanacją, nie potrafili wykazać, że zarówno rządy Witosowe, jak i faszystowska dyktatura Piłsudskiego reprezentowały interesy obszarników i kapitalistów.

W jednej z fabryk lubelskich stary robotnicarz z PPS lewicy w dyskusji o zadaniach Partii w Polsce Ludowej chciał sprowadzić jej rolę do walki o sprawy bytowe. Przykłady te wskazują, że poziom naszych kursów jest nierówny, że aktywność nie zawsze słusznie rozumie cel szkolenia.

Celem tym jest zrozumienie ideologicznych zasad Partii, aby każdy jej członek mógł skutecznie walczyć ze wszystkimi przejawami ideologii wroga, gdziekolwiek i kiedykolwiek się ona pojawi. Aby każdy członek Partii rozumiał i umiał demaskować źródła każdego przejawu działalności wroga, aby w pełni pojmował cele naszego budownictwa, naszej Partii. Bo tylko świadomość celu czyni każdego towarzysza pełnowartościowym członkiem Partii i twórczym budowniczym.

„Tempo naszego budownictwa — powiedział tow. Kalinowski — musimy jeszcze wzmocnić, wobec zakusów wroga. A dokonamy tego przez dalszy wzrost świadomości członków Partii, przez dalszą jej bolszewizację”.

Les

Z KRAJU



W związku z Festiwalem przybyła do Polski delegacja filmowców czeskosłowackich.

Na zdjęciu: przedstawiciel Centralnego Urzędu Kinematografii dyr. Niziński w rozmowie z członkami delegacji: dr M. Faberą i M. Langową. CAF — fot. Nowosielski.



Brygada Zofii Kołodziej z ZWSI w Poniatojewie każdego dnia przekracza normy w swej pracy. W Brygadzie tej wyróżnia się szczególnie Franciszek Szlachetko, który wyrobił ponad 213% normy.

Na zdjęciu: Szlachetko przy pracy.

Przed Świętem Ludowym

W dniu 1 czerwca br. obchodzić będziemy w całym kraju Święto Ludowe. Masy pracujące chłopstwa będą manifestować w tym dniu przywiązanie do swej Ludowej Ojczyzny i niezłomną wolę utrzymania pokoju, realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego, walki o socjalizm.

Obchodzone w tym roku Święto Ludowe będzie dniem pełnej mobilizacji chłopów do realizacji wielkich zadań politycznych i gospodarczych, do wykorzystania istniejących rezerw w rolnictwie, do zwiększenia wydajności z hektara i dalszego rozwoju hodowli, do rozszerzania kontraktacji roślinnej i zwierzęcej, do dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Dla kierowania całością akcji związanej z obchodem Święta Ludowego zostały powołane Komitety Obchodu Święta Ludowego na szczeblu wojewódzkim oraz w powiatach i gminach.

W dniu 12.V powstał w Lublinie Wojewódzki Komitet Obchodu Święta Ludowego, w skład którego weszli przedstawiciele PZPR, ZSL, ZMP, rad narodowych, Wojska Polskiego, ZSCH i innych organizacji społecznych i politycznych. Komitet Organizacyjny powołał do pracy trzy sekcje: organizacyjną, imprezową i gospodarczą, które rozpoczęły działalność.

W dniach 14—16 maja, zostały powołane powiatowe i gminne Komitety Obchodu Święta Ludowego.

Komitety organizacyjne ustalając punkty Obchodu Święta Ludowego w powiatach zwrócić szczególną uwagę na miejscowości, w których toczyły się walki z reżimem sanacyjnym w okresie strajków 1932—1937 r.

I tak, np. Powiatowy Komitet Organizacyjny w Puławach ustalił trzy punkty obchodu Święta Ludowego w gminach: Markuszów, Opolie i Baranowie, które mają bogatą tradycję wywoleńskich walk chłopów.

Obecnie we wszystkich gromadach odbywają się masówki, których celem jest mobilizowanie mas chłopskich do twórczej, wyteżonej pracy.

Na zebraniach tych i masówkach chłopowie podejmują liczne zobowiązania dla uczczenia Święta Ludowego, dotyczące podniesienia produkcji zwierzęcej, kontraktacji, likwidacji odlogów, niszczenia chwastów i szkodników upraw, melioracji, budownictwa itp. I tak, np. w powiecie Lublin chłopów na odbytych do tej pory masówkach podjęli 42 zobowiązania, zaś w pow. Radzyń 22 zobowiązania. Wśród nich zaskutkuje na uwagę zobowiązanie chłopów z gromady Zerocin, którzy postanowili wyhodować w tym roku 30 cieliczek.

Święto Ludowe poprzedzą uroczyste akademie, w których wezmą udział delegacje robotników z fabryk i zakładów pracy, przedstawiciele wojska, pracownicy PGR, POM i TOR, członkowie spółdzielni produkcyjnych i młodzież szkolna.

Obchody Święta Ludowego będą wspólną manifestacją mas chłopów i robotniczo-chłopskiej

Z frontu walki o wyższe plony

Agronom Ryszard Rybczyński pomaga w umacnianiu gospodarki spółdzielni produkcyjnych

W spółdzielniach produkcyjnych naszego województwa spotkać się można z niewłaściwą organizacją pracy, z nieracjonalnymi normami, z niedocenianiem znaczenia zwiększenia hodowli i upraw technicznych dla podniesienia dochodowości spółdzielni, z brakiem umiejętności należytego zastoso-

owania płodnoziarnu, uprawy i nawożenia. Braki te wpływają przede wszystkim z tego, że w spółdzielniach produkcyjnych nie ma jeszcze dostatecznej liczby odpowiednio wyszkolonych kadr fachowców, którzy potrafiliby pokierować życiem gospodarczym nowej, skolektywizowanej wsi.

Szkoły rolnicze wszystkich stopni przygotowują te kadry, zwiększając nieustannie liczbę agronomów i zootechników, którzy w niedalekiej przyszłości będą już mogli podjąć odpowiedzialnym zadaniem. Obecnie jednak cały ciężar podnoszenia na wyższy poziom techniczny licznych spółdzielni produkcyjnych spoczywa niemal wyłącznie na pracownikach Państwowych Ośrodków Maszynowych. Dlatego też jest bardzo ważne, aby ci właśnie pracownicy jak najwydatniej pomagali spółdzielcom, aby w możliwie najszerszym zakresie otaczali opieką wszystkie, a szczególnie od niedawna istniejące i obecnie powstające spółdzielnie.

Agronomowie i zootechnicy POM przeważnie spełniają te zadania. Wśród nich jest wielu ludzi oddanych sprawie socjalistycznej przebudowy wsi, którzy całą swą pracę poświęcają umocnieniu gospodarczemu spółdzielni.

Do takich pracowników należy agronom Państwowego Ośrodka Maszynowego w Róźnie (powiat włodawski), Ryszard Rybczyński, odznaczony ostatnio przez Prezydenta R. P. Brązowym Krzyżem Zasługi. Rybczyński opiekuje się trzema spółdzielniami produkcyjnymi: w Krasówce (gmina Wyrki), Lacku (gm. Stawiaty) i Żukowie (gm. Wyrki). Pracuje tam niedawno — zaledwie od początku marca bież. roku, zrobił już jednak wiele.

Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza w Krasówce powstała w jesieni 1950 roku. Liczy 35 członków i po-

siada 228 ha ziemi. Inwentarz z wkładów członkowskich był stosunkowo niewielki: 10 krów, 1 buhaj i 10 koni. Na 228 ha — w tym spółdzielnia posiada 80 ha łąk i 27 pastwisk — można by utrzymać znacznie więcej inwentarza. Spółdzielcy jednak nie śpieszyli się z zaprowadzeniem hodowli, gdyż twierdzili, że nie będzie miał przy niej kto pracować. Wtedy Rybczyński zabrał się do pracy uświadamiającej. Wytłumaczył, że powiększona hodowla będzie wymagała pracy zaledwie jednego, a najwyżej dwóch członków, dochody zaś będą duże, tym większe, że spół-



Ryszard Rybczyński
agronom POM w Róźnie

dzielnia posiada dobrą bazę paszową. Utratę jednej pary rąk do pracy w polu będzie można wyrównać zwiększeniem mechanizacji prac rolnych, np. przez wykorzystanie traktorów do siewu itp. Z hodowli zaś spółdzielnia otrzyma — poza mięsem i mlekiem, ulgami w planowym skupie zboża i ziemniaków — również wiele obornika, bardzo potrzebnego na żytnio — ziemniaczanej glebie tej gminy.

Po dwóch tygodniach pracy uświadamiającej Rybczyński dopiął swego: spółdzielcy z Krasówki przekonali się o opłacalności hodowli. Postanowili jeszcze w bieżącym ro-

ku dokupić 10 krów i 30 sztuk trzody chlewnej, w tym 5 macior i jednego knura. Aby należycie przygotować się do tak szeroko zaplanowanej hodowli — spółdzielcy zasiali już 10 ha koniczyny i 3 ha wyki, a obecnie rozpoczęli budowę obory, która będzie mogła pomieścić 30 krów, w najbliższym zaś czasie wybudują chlewnię, również na 30 sztuk inwentarza.

Agronom Rybczyński włożył również wiele wysiłku w unormowanie i polepszenie planowania pracy w spółdzielni. Wprawdzie już w ubiegłym roku w Krasówce był grupowy, który rozdzielał i kontrolował wykonanie poszczególnych robót, ale bardzo często zdarzało się niewłaściwy podział zajęć — na przykład kilku członków wyznaczano do pracy, którą bez większego wysiłku mógł wykonać jeden. W dodatku normy nie były sprawiedliwe (w wielu wypadkach zanizone), przeciętnie każdy z członków wypracowywał dziennie po 4—5 dniówek obrachunkowych, a przy pracy tak lekkiej, jak przebieganie ziemniaków do sadzenia — od 1,25 do 1,5 dniówki. Oczywiście — tracili na tym spółdzielcy, zatrudnieni przy innych pracach. Rybczyński wykazał, że normy są niesprawiedliwe, że organizacja pracy często szwankuje. Na skutek tego w spółdzielni zreorganizowano system planowania i kontroli pracy oraz zrewidowano normy. Obecnie członkowie na codziennych zebraniach ustalają podział pracy, przy czym bierze się pod uwagę wagę i termin wykonania wszystkich robót.

Zasługą Rybczyńskiego jest również wprowadzenie nowych metod uprawy ziemi w kilku podległych jego opiece spółdzielniach. Po raz pierwszy w województwie zastosował on siew krzyżowy, dający wydajność o około 20 procent większą, niż siew rzędowy. Przekonał spółdzielców, że opłaci się wysiłek włożony w podwójny zasiew, gdyż rośliny, mając wtedy większą przestrzeń do rozwoju systemu korzeniowego, mogą lepiej wykształcić łodygę i ziarno. W czasie wiosennej akcji siewnej spółdzielcy obsiali systemem krzyżowym 3 ha jęczmienia, a w jesieni

zasieją pszenicę i 10 ha obaleją żytem.

Nie na tym jednak kończą się zasługi młodego agronoma (Rybczyński jest aktywnym członkiem ZMP). Pragnąc wprowadzić w spółdzielniach nowoczesne metody uprawy ziemi założył w kilku ośrodkach poletek doświadczalnych ze wszystkich nawozami sztucznymi. Prócz tego postanowił on przeprowadzić doświadczenia z nowymi, nieuprawianymi dotychczas na tych terenach roślinami. W kilku gminach powiatu włodawskiego, a między innymi: właśnie w gminie Wyrki i Sława, tyczy, rolnicy siali dotychczas tylko żyto, jęczmień i owies oraz sadził ziemniaki. Rybczyński postanowił przekonać spółdzielców, że przy zastosowaniu odpowiedniego nawożenia i należytej uprawy roli na tych samych glebach można siać i inne rośliny. Opracował metodę uprawy pszenicy jarej. Skutkiem jest taki, że w bieżącym roku po raz pierwszy w historii pobliskich gmin, spółdzielcy z Żukowa zasiali pszenicę jącą. O ile doświadczenie uda się — a co do tego nikt nie ma wątpliwości, bo metodę uprawy opracowano bardzo szczegółowo — już w czasie jesiennej kampanii siewnej, a następnie na wiosnę 1953 roku spółdzielcy i chłopcy indywidualni z pobliskich gromad będą uprawiali pszenicę, dającą dochody o wiele większe, niż żyto czy jęczmień.

Rybczyński, pamiętając o ciężkiej pracy na pracowniach Państwowych Ośrodków Maszynowych obowiązku podnoszenia poziomu gospodarki społecznej nie zadowolili się tymi osiągnięciami. Po dokonaniu pierwszych zasiewów pszenicy jarej przytępnili wraz z innymi agronomami tego POM, Zofią Tomczyk, Antonim Sidorukiem i starszym agronomem Zygmuntem Wójcikiem do dalszych doświadczeń. W bieżącym roku zaprowadził on w Róźnie pierwsze poletki doświadczalne z soją i kukurydzą. Prawdopodobnie już w przyszłym roku spółdzielnie produkcyjne, pozostające pod opieką POM w Róźnie, wprowadzą również i te uprawy, wzbogacając ten sposób płodozmian i zwiększając dochodowość gospodarstwa, a tym samym podnosząc dobrobyt członków.

J. K.

Z narady redaktorów gazetek ściennych GS SCh

- każdy korespondent »Sztandaru Ludu« współredaktorem gazetki ściennej
- każdy redaktor gazetki ściennej korespondentem »Sztandaru Ludu«

Niedopuszczalne próby tłumienia krytyki w GS Sidorki i PZGS w Białej Podlaskiej

W ostatnich dniach wpłynął do redakcji »Sztandaru Ludu« list tow. Wieczorkowskiej, redaktora gazetki ściennej GS Sidorki. Ze względu na wagę skargi tow. Wieczorkowskiej list ten drukujemy z małymi tylko skrótami.

DLATEGO, ŻE REDAGOWAŁAM GAZETKĘ ŚCIENNĄ ZWOLNIONO MNIE Z PRACY

Gazetka ścienna przy GS Sidorki zaczęła wychodzić z mojej inicjatywy w styczniu 1951 r. Z początku gazetkę redagowałam sama. Później został wybrany zespół redakcyjny.

Jedną z zasadniczych przyczyn, która hamowała inicjatywę kolegium redakcyjnego był negatywny stosunek zarządu GS do gazetki i do pisanych w niej artykułów. Żaden członek zarządu nie zdobył się na to, żeby przez okres w jakim ukazywała się gazetka napisać do niej przynajmniej jeden artykuł.

W gazetce znalazły odbicie sprawy dotyczące naszego zakładu. Zamieszczone w niej zostały artykuły o planach pracy spółdzielni, notatki piętnujące osoby łamiące dyscyplinę pracy, przykłady sumiennego wywiązywania się z obowiązków itp.

Gazetka nasza w 1951 r. dostała trzecią nagrodę na konkursie gazetek ściennych zorganizowanym przez CRS w Lublinie. Nagroda ta zachęcała mnie do pracy. Ośmieliłam się krytykować PZGS w Białej Podlaskiej za to, że przekazał nam materiały niechodliwe i żelazka do prasowania bez dusz.

Towarów tych nasz GS sprzedać nie mógł i leżały długo w magazynie.

Obrażony tą krytyką PZGS przysłał do nas delegatów nie po to, żeby usunąć remanent hamujący rozwój spółdzielni, ale po to, aby przeprowadzić kontrolę etatów.

W wyniku przeprowadzonej kontroli przedstawiciele PZGS doszli do przekonania, że właśnie etat kierownika personalnego, który zajmował (GS liczy 60 pracowników i etat taki jest zgodny z przepisami) jest zbędny.

Powiedzieli przy tym, że kierownik personalny nie powinien udzielać się pracy społecznej i że w GS społecznie nie potrzeba.

Przy takim stanowisku kierownictwa nie dziwnego, że humelanci porzywali artykuły, w których ich krytykowałam. Awansowany na stanowisko członka zarządu PZGS był prezes GS w Sidorkach Kazimierz Poltowicz wykorzystując swój awans do tego, by mnie zwolnić z pracy i uniemożliwić ukazywanie się gazetki. Gazetka rzeczywiście od nowego roku przestała wychodzić. Jestem obecnie pozbawiona pracy dlatego, że starałam się usunąć przyczyny braków i niedomagań w naszej spółdzielni.

Zofia Wieczorkowska
Sidorki, pow. Biała Podlaska

Niesłuszne, sprzeczne z uchwałami KC PZPR i Rady Państwa stanowisko PZGS w Białej Podlaskiej wymaga ostrego napiętnowania i CRS powinien natychmiast wsząć dochodzenie w tej sprawie. Biurokraci z GS Sidorki muszą ponieść karę za to skandaliczne tłumienie krytyki.

Redakcja

Zebrani na naradzie członków komitetów redakcyjnych gazetek ściennych Gminnych Spółdzielni w dniu 9.V. w Lublinie po wysłuchaniu referatu i uwzględnieniu wniosków wysuniętych w dyskusji zobowiązujemy się w naszych zakładach pracy uaktywnić istniejące komitety redakcyjne, wydać nowe numery gazetek ściennych do dnia 1.VI.52 r. i systematycznie je redagować.

Zwracamy się do wszystkich zarządów GS i PZGS woj. lubelskiego o udzielenie większej pomocy redaktorom gazetek ściennych w wykonywaniu tej ważnej pracy społecznej.

W swej pracy zobowiązujemy się ściśle współpracować z komisjami rewizyjnymi, radami zakładowymi, komisjami kulturalno - oświatowymi, grupowymi or-

ganizatorami pracy kulturalno - oświatowej, korespondentami »Sztandaru Ludu«, wciągnąć do współpracy wszystkich pracowników GS.

Zobowiązujemy się nawiązać współpracę z redakcją »Sztandaru Ludu«, pisać do niej w ważniejszych sprawach wymagających interwencji redakcji. Będziemy się również zwracać do redakcji z prośbą o pomoc w wypadkach utrudniania nam pracy przez ludzi nie rozumiejących znaczenia krytyki.

Prosimy zarząd CRS, by wpłynął na zarządy GS i PZGS, aby współpracowały z redaktorami gazetek ściennych. Przyrzekamy, że wzmocnimy naszą pracę w tym kierunku, by nasze gazetki ścienne stały się trybuną śmiałej, twórczej krytyki pomagającej w wykonaniu zadań stojących przed spółdzielczością.

Jakie wnioski wypłynęły na naradzie

— Gazetki u nas nie było.
— Teraz po naradzie spróbujemy zorganizować komitet redakcyjny.

— Ja redaktorem gazetki nie byłem, prezes kazał mi przyjechać na naradę, to przyjechałem, ale jaka to ma być narada, nie wiedziałem.

Tak można by w skróceniu podać treść wypowiedzi uczestników dyskusji, w której brało udział 35 przedstawicieli GS z terenu całego województwa.

Jeżeli ten zasadniczy ton wypowiedzi zestwiemy z opublikowaną korespondencją tow. Wieczorkowskiej, byłego redaktora gazetki ściennej w GS Sidorki (pow. Biała Podlaska) to zrozumiemy, dlaczego aktywność kolegium redakcyjnych gazetek ściennych w roku 1952 mimo organizowanych konkursów przez CRS, mimo szkolenia redaktorów zamiast wzrastać, stale się obniża.

Atak zbiurokratyzowanych i nie lubiących krytyki prezesów jest kierowany jednocześnie na korespondentów »Sztandaru Ludu«, którzy pracują w GS i piszą o ich bolączkach.

Mówiła o tym odważnie na naradzie Maria Borowa z Gościeradowa.

„Wysłałam do redakcji kilka artykułów. Wiceprezes przypadkowo znalazł odpis jednego arty-

kulu i dał mi za to na zebraniu pracowników naganę. Od tej pory widzę niechętny stosunek zarządu do mnie. Zobowiązano mnie do zrobienia dekoracji pierwszomajowej. Gdy zaczęłam ją przygotowywać, oderwano mnie od tej pracy i wysłano gdzie indziej.

Gdy próbowałam tłumaczyć prezesowi, że powinienam dokończyć dekoracji, odpowiedział mi, że jak będę się z nim kłócić, to mi grupy nie podwyższy.

Zarząd nasz zamiast walczyć z pijakami, faworyzuje ich, a niechętnie patrzy na tych, którzy mają odwagę pisać o ich błędach.

Niewłaściwa, sprzeczna z uchwałami Rządu i Partii postawa niektórych zarządów GS w stosunku do redaktorów gazetek ściennych i korespondentów »Sztandaru Ludu« znajduje swój wyraz nie tylko w szykanowaniu aktywnych redaktorów gazetek i korespondentów.

Część zarządów GS-ów wywiera nacisk na pracowników, by na zebraniach wybierać na korespondentów tych ludzi, o których z góry wiadomo, że nie zdobędą się na samodzielną ocenę pracy GS-ów, kierownictwa i pracowników.

Świadczy o tym fakt, który znalazł swe odbicie i na naradzie. Otóż ci prezesi, którzy pogodzili się z koniecznością wystąpienia kogoś z GS-u na tę naradę, wysłali zamiast aktywnych pracowników, udzielających się społecznie, swoje sekretarki, maszynistki itp.

O lekceważeniu roli gazetek ściennych w GS-ach mówią także następujące przykłady.

CRS w skali krajowej wydaje dla GS-ów specjalne makiety dla gazetek ściennych. Są one dużym ułatwieniem dla redaktorów gazetek ściennych. Każda taka makietka to ilustrowana instrukcja dla kolegium redakcyjnego. Makiety te mogłyby spełnić poważną rolę w uaktywnieniu słabo pracujących kolegium redakcyjnych.

Nie spełniają jej jednak dlatego, że nie ma żadnej troski o właściwe ich wykorzystanie. W GS-ach w Opolu, w Kazimierzu, w Wąwolnicy i wielu innych ograniczono się do wywieszenia makiet bez uzupełnienia ich artykułami z życia własnego GS-u.

W czym tkwi przyczyna, że stosunkowo liczna grupa aktywna, której jeszcze w ubiegłym roku znajdował się w kolegiach redakcyjnych gazetek w GS-ach tak szybko, bez walki, opuściła swoje pozycje?

Gazetki GS-ów były czytane i oceniane przez Dział Kontroli Samorządu CRS. Instruktorzy tego działu przeprowadzali nawet sporadyczne inspekcje, w których starano się sprawdzić, jaki skutek odnoszą krytyczne artykuły publikowane w gazetce. Zapomniano jednak o rzeczy najważniejszej. Zapomniano o konieczności opieki nad redaktorami gazetek ściennych. Redaktorzy gazetek ściennych nie wiedzieli, że są pod opieką Działu Kontroli Samorządu, że mają prawo żądać od niego instrukcji i pomocy. Rezultatem jest brak ciągłości pracy w kolegiach redakcyjnych, ich jednoosobowość i długie przerwy w pracy.

Drugą ważną przyczyną, o której samokrytycznie piszemy, to ciągły jeszcze brak powiązania pracy redakcji z liczną armią redaktorów gazetek ściennych w GS-ach.

Wielu aktywnych korespondentów nie pomaga w pracy redaktorom gazetek ściennych i nie bierze udziału w ich redagowaniu.

Redaktorzy gazetek ściennych nie wiedzą o tym, że redakcja »Sztandaru Ludu« występuje w obronie nie tylko własnych korespondentów, ale, że jest zainteresowana w pracy i staje w obronie każdego uczelnie wypełniającego swe obowiązki społeczne i zawodowe redaktora gazetki ściennej.

Wielu nie wie o tym, że każdy redaktor gazetki ściennej powinien zwracać się do redakcji, informować ją o wypadkach lekceważenia słusznej krytyki gazetki i żądać pomocy w razie szykanowania go za umieszczenie w gazetce artykułu.

Nawiązana na ostatniej naradzie współpraca redakcji »Sztandaru Ludu«, dyrekcji CRS i Okręgu ZPH przyczyni się z pewnością do utworzenia w każdym GS-ie aktywnego kolegium redakcyjnego, wydającego systematycznie gazetkę, współpracującego z Działem Kontroli Samorządu CRS i redakcją »Sztandaru Ludu«.

J. K.

Tak pracuje kolegium redakcyjne gdy zarząd GS nie boi się krytyki

Gazetka ścienna Gminnej Spółdzielni w Mokrem wychodziła już w roku 1950, jednak nieregularnie; była redagowana jednoosobowo.

18.I.1951 r. wybraliśmy komitet redakcyjny składający się z 5 osób. Komitet ten wydał 12 gazetek ściennych i 3 okolicznościowe pod tytułem »Słewca Pokoju«.

Artykuły do gazetki nadsyłali pracownicy GS ze wszystkich działów naszej spółdzielni. W wydanych 15 numerach opublikowaliśmy 18 krytycznych artykułów i korespondencji, 13 artykułów oceniających pracę poszczególnych pracowników, 15 razy ukazał się dział krytyczny pt. »Oknem po spółdzielnię«, kącik humoru i satyry ukazał się 13 razy.

Publikowaliśmy ponadto artykuły o naszych zobowiązaniach podjętych dla uczczenia Rewolucji Październikowej, z okazji 60-tej rocznicy urodzin Prezydenta R.P. tow. Bieruta i Święta 1 Maja. Artykułów otrzymujemy tyle, że nieraz nie możemy ich pomieścić i zamierzamy gazetkę wydawać częściej.

To, że nasza gazetka ukazuje się systematycznie, i że pracownicy mają odwagę do niej pisać zawdzięczamy właściwej postawie Zarządu GS. Zarząd GS udzielił pochwały korespondentom, którzy nadesłali krytyczne notatki i artykuły, za to, że swoją krytyką pomagają w usprawnieniu pracy.

Pracownicy GS poważnie odno-

szą się do swojej gazetki. Raz tylko zdarzył się wypadek, że jeden z krytykowanych zamazał napisany o nim krytyczny artykuł. Otrzymał za to naganę Zarządu i od tej pory wypadek taki się nie powtórzył.

Gazetka nasza została wyróżniona przez CRS w Warszawie.

Dnia 13.VIII.1951 roku kolegium redakcyjne za dobrą pracę otrzymało nagrodę w wysokości 800 zł.

Pozytywny stosunek do naszej pracy ze strony Zarządu GS i współpracowników zachęca nas do dalszego redagowania gazetki.

Mieczysław Solodziński
redaktor gazetki ściennej
GS w Mokrem, pow. Zamość

Przodujący korespondenci



Jan Gębala — przodujący korespondent chłopski nadsyła systematycznie wartościowe korespondencje z gminy Nałęczów. Przyczynia się w ten sposób do realizacji planów gospodarczych w swojej gminie i gromadzie.



Jan Kosior — syn malarzowskiego chłopca, który dzięki władzy ludowej pozbył się służby u kuliaka i obecnie jako korespondent »Sztandaru Ludu« swoimi korespondencjami demaskuje kumoterstwo i inne kulackie machinacje.



Tak wygląda odznaka Przodującego Korespondenta »Sztandaru Ludu«. Zostaną nią wyróżnieni najbardziej aktywni korespondenci na Wojewódzkim Zlocie Korespondentów w dniu 29.VI.1952.

»Sztandaru Ludu«



Stefan Syroka — robotnik z Lubelskiej Fabryki Papy, jeden z najstarszych i najaktywniejszych korespondentów »Sztandaru Ludu«. Wyjeżdżając na wieś pomógł korespondentom chłopskim zorganizować Gminny Klub Korespondentów.



Antoni Hubka — agronom POM bierze czynny udział w umacnianiu spółdzielni produkcyjnych i budowie nowych. W swoich korespondencjach obrazuje osiągnięcia spółdzielni produkcyjnych.

Walne Zgromadzenie Delegatów LSS nie spełniło w całości swego zadania

Tłumienie krytyki nie doprowadzi do polepszenia stylu pracy

Jak już donosiliśmy, w ub. niedzielę odbyło się w Lublinie walne zgromadzenie delegatów Lubelskich Spółdzielni Spożywców, na którym omówiono działalność spółdzielni w roku 1951 oraz zatwierdzono wytyczne do dalszej pracy.

Zarząd LSS w r. ub. pracował nie tyle nad rozbudową sieci sklepów, ile nad dostosowaniem ich do wzrastających potrzeb konsumentów; nad przepustowością i podniesieniem warunków higienicznych w tych sklepach.

W roku 1951 LSS zlikwidowała 3 sklepy z napojami alkoholowymi, zamieniając je na sklepy przemysłowe i spożywcze, uruchomiła wytwórnię wód gazowych i rozlewnię piwa oraz rozpoczęła budowę „piekarni-giganta”.

Plan obrotów w r. ub. LSS wykonała w 102,14%. Są one wyższe od obrotów w 1950 r. o 7,7%.

W produkcji spółdzielnia ilościowo wykonała plan, a nawet przekroczyła go, lecz pod względem wartościowym plan nie został wykonany. Np. w masarnictwie plan ilościowo wykonano w 102,83%, wartościowo tylko w 86,9%.

W zakresie planowej obniżki kosztów własnych w roku ubiegłym osiągnięto dobre rezultaty dzięki zmniejszeniu etatów i zwiększeniu wydajności pracy. Obniżka kosztów własnych powinna i mogłaby być poważniejsza, gdyby Zarząd LSS potrafił pokonać trudności w dziedzinie kadr. Należało przede wszystkim zahamować płynność kadr, więcej dbać o szkolenie ideologiczne i fachowe pracowników.

We współzawodnictwie pracy w placówkach LSS brało udział 70,4% ogółu pracowników, a wśród nich 532 osoby otrzymało nagrody za wyróżnianie się w pracy. Ale obok przodujących pracowników, takich, jak Władysław Boruch, St. Wójcik, Jadwiga Zarzycka, było wielu bumelantów, którzy postępowali wbrew przepisom o socjalistycznej dyscyplinie pracy, w wyniku czego musiano zastosować kary. W dziedzinie walki z mankami Zarząd

LSS nie może się wykazać żadnymi osiągnięciami. Ogólna suma mank wyniosła w 1951 r. 443.598 zł czyli prawie o 90 tys. zł więcej, niż w r. 1950.

Na taki stan wpłynęły m. in. karygodne zaległości w księgowości, które uniemożliwiły bieżącą kontrolę sklepów.

Zarząd stwierdza samokrytycznie, że dostawa towarów do sklepów nie zawsze była sprawna i terminowa. Towary nie były reprezentowane we wszystkich możliwych asortymentach. Mimo wprowadzenia współzawodnictwa pracy między sklepami, nie osiągnięto należytych rezultatów w dziedzinie higieny i estetyki sklepów, co wywołało narzekania wielu klientów. Poważne niedociągnięcia wykazywały w roku ubiegłym piekarnie LSS, których pracownicy lekceważyli jakościową stronę produkcji, a zarząd spółdzielni na sprawę tę patrzył „przez palce”.

W roku ubiegłym przy sklepach LSS pracowało 121 komitetów członkowskich. Ich członkowie odbyli 16.887 dyżurów w sklepach, aby w ten sposób przyczynić się do walki ze spekulacją, mankami i panikarstwem oraz ochronić mienie społeczne.

Dobrze pracowały komitety przy sklepach Nr 91, 135, 7, 102, 35 i inne. Bardzo słabo pracowały komitety przy sklepach Nr 18, 37, 49, 59, 103 i 73.

W ramach przywilejów członkowskich zorganizowano w LSS szereg wycieczek po kraju, w których wzięło udział 449 członków, a w wycieczkach podmiejskich uczestniczyło 115 osób oraz wydano do kin i teatrów 3.111 bezpłatnych biletów.

Sekcja kobieca zorganizowała 61 pokazów z dziedziny gospodarstwa domowego, wygłosiła 60 pogadanek na tematy spółdzielcze oraz szereg innych imprez. Z wypożyczalni sprzętu domowego LSS skorzystało 322 osoby i 121 instytucji z Lublina.

Dyskusja, jaka wywiązała się nad sprawozdaniem zasadniczo nie spełniła swego zadania. Wprawdzie prezes spółdzielni zaznaczył, że uwagi delegatów o pracy spółdzielni będą uwzględnione w tegorocznej działalności, lecz gdy delegaci chcieli mówić o złej pracy poszczególnych sklepów, o wadliwym zaopatrzeniu sklepów, o braku bezpośredniego dotykających świat pracy, wówczas dyskusję przerwano.

Na przykład kłedy delegatka komitetu członkowskiego sklepu nr 45 ob. Goździkowa chciała mówić o często zdarzających się brakach w zaopatrzeniu w pieczywo dzielnicy „za Cukrownią”, przewodniczący zebrania uważał, że sprawa zaopatrzenia dzielnicy robotniczej w chleb jest zbyt mało ważna, aby poruszyć ją w dyskusji. Oświadczył, że sprawę tę może poruszyć „ewentualnie” w wolnych wnioskach.

Zwiększenie dyskusji tylko do stwierdzenia czy sprawozdanie było dobrze sformułowane czy też nie, jest oczywiście niesłuszne. Tłumienie głosów krytycznych nie pomoże na pewno zarządom LSS do uniknięcia błędów w przyszłości.

Mimo jednak tej wyraźnej tendencji do tłumienia krytyki, było w dyskusji kilka krytycznych wypo-

wiedzi. Zwrócono na nich uwagę na brak zainteresowania Zarządu Spółdzielni szkoleniem kadr. Dyskusja wykazała również, że zarząd nie potrafił zapobiec płynności kadr w spółdzielni, nie docenił roli Komitetów Członkowskich w walce ze spekulacją i kumoterstwem w sklepach. Krytyczne głosy padły również pod adresem działu zaopatrzenia spółdzielni, który towary dostarczał do sklepów według swego uznania, nie licząc się z potrzebami ludzi pracy.

Np. ostatnio sklepy spożywcze zamiast nowalijek otrzymały do sprzedaży ogórki kwaszone. Krytycznie oceniono również pracę transportu.

Walne Zgromadzenie delegatów LSS wytyczyło nowe zadania dla spółdzielni. Przede wszystkim zarząd LSS zajmie się szkoleniem kadr pracowniczych w różnych formach, rozwinie i pogłębi współzawodnictwo pracy. Zarząd zajmie się również szkoleniem członków komitetów sklepowych, aby w ten sposób zapewnić ich udział w walce ze spekulacją i nadużyciami w sklepach. W zakresie inwestycji LSS uruchomi w roku bieżącym nową piekarnię, przebuduje i odnowi 19 sklepów oraz kilka piekarni i masarni. W tym roku rozpocznie się również budowę świetlicy LSS.

Na Walnym Zgromadzeniu delegatów dokonano również podziału nadwyżki wyrażającej się sumą 5.336.624 zł, osiągniętej w ciągu całorocznej działalności spółdzielni. Poza funduszami takimi, jak zasobowy, inwestycyjny i szkolenia kadr Walne Zgromadzenie przeznaczyło 200 tysięcy złotych na organizację imprez dla członków spółdzielni, dalsze uruchomienie wypożyczalni sprzętu domowego, poradni itp., 100 tys. złotych na wycieczki, kursy, wieczory dyskusyjne, tworzenie i doskonalenie zespołów artystycznych itp. Na budowę świetlicy Walne Zgromadzenie przeznaczyło z osiągniętej nadwyżki 250 tys. złotych, na pomoc sanitarną dla Korei 30 tys. zł, na budowę stadionu sportowego 60 tys. zł. Poza tym uchwalono jednorazową dotację szkole TPD Nr 1 w Lublinie, nad którą spółdzielnia objęła opiekę. (w. b.)

Sprzedaż pieczywa w niedzielę

Nie wszystkie gospodynie domowe wiedzą o niedzielnej sprzedaży pieczywa. Podajemy więc poniżej listę sklepów zaopatrujących konsumentów w pieczywo w niedzielę.

MHD
Stalingradzka 18, Krochmalna 12.
LSS
1 Maja 26, Kunickiego 67 B, Kunickiego 84, Narutowicza 77, Narutowicza 18.

Piekarsko - Cukiernicza Spółdzielnia Pracy
Rynek 7, Kunickiego 64, Plac Bychowski 3, Narutowicza 50, Narutowicza 31, 1 Maja 47, Stalingradzka 38 i Łęczyńska 16.

Lubelskie Technikum Chemii Spożywczej przoduje

Technikum Chemii Spożywczej w Lublinie jest przodującą szkołą zawodową tego typu. Niedawno odbył się tu zjazd dyrektorów szkół chemicznych, na którym omawiano osiągnięcia lubelskiego Technikum. W czasie zjazdu odbyły się lekcje

Wystawa książki lekarskiej w Akademii Medycznej w Lublinie

W ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy otwarta została na Akademii Medycznej w sali Collegium Anatomium przy ul. 22 Lipca wystawa książki i czasopism lekarskich i farmaceutycznych w Polsce Ludowej. Wystawę otworzył rektor Akademii Medycznej profesor dr Skubiszewski.

Wystawa obrazuje bogactwo wydawnictw lekarskich i farmaceutycznych

Widzimy na tym stoisku cały wybór cennych publikacji z pismami Pawłowa na czele udostępnionych nauce polskiej.

Wystawa składa się z kilkunastu działów. Wśród nich są działy: Opieka nad matką i dzieckiem, Służba zdrowia, Medycyna pracy, Opieka zdrowotna nad wsią, Opieka lekarska nad sportem, Książka popularna i inne.



Wystawa obrazuje nie tylko bogactwo wydawnictw z zakresu wiedzy medycznej, ale wskazuje zarazem jak medycyna włączyła się w walkę o postępowanie, w problemy Planu 6-letniego oraz w walkę o pokój. Umieszczone na ścianach hasła akcentują charakter i kierunek naszej nauki.

Ekran z tekstami z projektu naszej Konstytucji o ochronie zdrowia i prawie do nauki uzupełniają treść wystawy. Wreszcie wykres ilustruje szybki wzrost ilości książek w bibliotece Akademii Medycznej za okres od 1950 r. do 1952 r. W roku 1950 w bibliotece było 3.560 książek, a w 1952 r. — 25.000 książek.

Wystawa obrazuje dorobek naszej nauki i piśmiennictwa w dziedzinie lekarskiej i farmaceutycznej, jej służbę dla pokoju i jej głęboką łączność z książką i nauką radziecką.

Wystawa trwa do dnia 22 maja i otwarta jest w godzinach od 10 do 13 i od 15 do 18.

Stanisław Kowalczyk

Junacy »SP« na budowach przemysłowych Lubelszczyzny

Kilka brygad junaków PO „Służba Polsce” pracuje w FSC Im. Bolesława Bieruta, cementowni „Rejowiec” oraz na innych budowach.

Już od pierwszych dni rozpoczęła pracę, w brygadach „SP” zainicjowano współzawodnictwo między plutonami i kompaniami.

W brygadzie pracującej na terenie Zarządu Budów Nr 5 LPZB

pierwsi stanęli do współzawodnictwa junacy z 5 plutonu 2 kompanii. W ślad za nimi do szlachejnej rywalizacji włączyły się i inne plutony. Współzawodniczący ze sobą junacy 2 i 5 kompanii osiągają przeciętnie od 150 do 190 proc. normy.

W brygadach „SP” żywo rozwija się życie świetlicowe. Junacy zorganizowali liczne zespoły artystyczne: recytatorskie, dramatyczne, taneczne, chórki i orkiestralne. Organizowane w świetlicach pogadanki, odczyty i prasówki zapewniają młodzieży dalsze pogłębianie posiadanej wiedzy ze wszystkich dziedzin życia. Junacy uprawiają także sporty oraz organizują wycieczki krajoznawcze.

Występ Zespołu Pieśni i Tańca OW - Warszawa

W najbliższy piątek dnia 23 bm. o godz. 19 w sali Garnizonowego Klubu Oficerskiego w Lublinie odbędzie się Wieczór, Pieśni, Muzyki i Tańca w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca Okręgu Wojskowego Warszawy.

W programie pieśni żołnierskie i ludowe w wykonaniu chóru i orkiestry, tańce w wykonaniu zespołu baletowego oraz recytacje, humor i satyra.

Bilety w cenie 6, 5 i 4 zł nabywać można codziennie w Wydziale Kulturalno - Oświatowym ORZZ.

WSK zaprenumeruje więcej gazet

W związku z Dniem Oświaty, Książki i Prasy kolporterzy WSK zobowiązali się zwiększyć ilość prenumerowanej prasy o 50%. Z inicjatywą tego zobowiązania wystąpił trzej przodujący kolporterzy tow. Staryński, Paszczy i Prasz.

Kolporterzy przy WSK wzywają do współzawodnictwa kolporterów Fabryki Samochodów Ciężarowych.

Bronisław Naja
korespondent zakładowy



Teatr Państwowy Im. J. Osterwy: „Wieczór Trzech Króli” — godz. 19.
Teatr Muzyczny: — „Orfeusz w piekle” Offenbacha, godz. 19.

KINA
Apollo — „Nedźnicy” część I — film produkcji francuskiej. Godz. 16, 18, 20.
Robotnik — „Mistrz Alex” — prod. czeskiej — godz. 14, 16, 18, 20.
Rialto — „Kariera” — produkcji czeskiej — godz. 16, 18, 20.

DZURY APTEK:
Krak. Przedm. 29, Stalingradzka 22, 1 Maja 29.

TELEFONY:
Pogotowie Elektryczne 29-61.
Straż Pożarna 11-11 i 08.
Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 09.

Obwieszczenia

PREZES ZARZĄDU POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW w Lubartowie zawiadamia, że zgodnie z Uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14.XII.50 r. przyjmuje Obywateli w sprawach skarg i zażaleń w każdy czwartek od godz. 15 do 17 w biurze Zarządu ul. Lubelska Nr 22. 256/K

ZARZĄD POWIATOWEGO ZWIĄZKU GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA” w Łukowie zawiadamia, że zgodnie z Uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14.XII.1950 r. w sprawach skarg i zażaleń dotyczących naszych spółdzielni, prezes PZGS przyjmuje w każdy wtorek od godziny 11 do godz. 16. Niezależnie od powyższego uwagi i zażalenia można przysyłać listownie. 239/K

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w Hrubieszowie zawiadamia, że prezes Spółdzielni przyjmuje osobiście interesantów

w sprawach wniosków i zażaleń w każdy czwartek w godzinach od 13 do 15 w biurze Spółdzielni ul. Plac Wolności Nr 1. W wypadku gdy wyznaczony dzień będzie wolny od pracy to przyjęcie interesantów nastąpi w dniu następnym o tej samej godzinie. 236/K

BUDOWLANE PRZEDSIĘBIORSTWO POWIATOWE w Kraśniku zawiadamia, że zgodnie z uchwałą Rady Państwa oraz artykułem 75 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, do rozpatrywania skarg i zażaleń Dyrekcja wyznaczyła każdy poniedziałek od godziny 10 do 13 oraz każdą sobotę od godziny 13.30 do 15. Zażalenia przyjmować będzie osobiście dyrektor lub jego zastępca. 235/K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Żółkiewka na nazwisko Szabat Krystyna. 2441/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Flis Stanisław. 2447 G

Zgubiono legitymację Nr 768, przepustkę tymczasową Nr 2332 wydaną przez Cukrownię „Lublin” na nazwisko Kura Jadwiga. 2442/G

Zgubiono legitymację szkolną Państwowego Technikum Przemysłowego na nazwisko Stanisławska Emilia. 2444 G

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy katechistów. Łódź skrytka 163 231/K

ROZNE

Pies myśliwski Seter Gordon, czarny podpa-

lany, długie uszy i sterść zaginię. Proszę odprowadzić lub wiadomość Królowska 15. ZDRZ Tel. 11-95. Nagroda. 2443 G

Zamienie pokój oddzielny we wnętrzu śródmieście na pokój z umeblowaniem kuchni. Wiadomość, Biuro Ogłoszeń 3 Maja 14. 2446 G

Zegarek „Omega” niklowy, pasek nylonowy brązowy zgubiono w podziemiu Hrubieszów—Lublin lub w Lublinie. Uprasza się o zwrot do Biura Ogłoszeń za nagrodą. 853/P

Czy jesteś już członkiem TPPR?

„SZTANDAR LUDU”
Wydawca — KSW „PRASA”
Redakcja i Administracja — Lublin
ul. 3-go Maja 14 Lubelska Drukarnia
Warszawa — Lublin ul. M. Buczka 12
A — 3 — 10550

Rozpoczynają się egzaminy dojrzałości

Przygotowanie młodzieży jest w tym roku lepsze aniżeli w latach ubiegłych

Dzisiaj we wszystkich szkołach ogólnokształcących województwa lubelskiego rozpoczynają się egzaminy dojrzałości.

Egzaminy te — to sprawdzian dotychczasowej pracy uczniów i nauczycieli, podsumowanie wyników szkoły, ocena jej metod naukowych i wychowawczych.

Osiągnięcie wyższego, niż w latach ubiegłych poziomu (w całym województwie nie ma szkoły, w której wyniki nauczania pogorszyłyby się) — jest poważną zasługą organizacji zetemowskiej, która systematycznie pomagała młodzieży w zrozumieniu jej zadań. Dzięki wkładowi pracy ze strony Związku Młodzieży Polskiej nastąpił duży wzrost uświadomienia młodzieży, zmienił się na lepsze jej stosunek do szkoły i wychowawców.

W poprzednich latach często można było spotkać z niedocenianiem zagadnienia współpracy nauczycielstwa z organizacją młodzieżową, czasami z wzajemną niechęcią i nieufnością, a nawet z wręcz wrogim ustosunkowaniem. Obecnie sytuacja ta gruntownie się zmieniła. Dziś młodzież, szczególnie zorganizowana, stara się nawiązać jak najściślejszą współpracę z gronem pedagogicznym, zainteresować nauczycielstwo swymi trudnościami, potrzebami i osiągnięciami, często zwraca się do nauczycieli, by uczestniczyli w zebraniach młodzieżowych (na przykład w szkole im. Czarnieckiego i im. Jagielly w Chełmie, szkole im. Zamojskiego i Staszica w Lublinie i in.). Z drugiej zaś strony nauczyciele często proszą przedstawicieli młodzieży na swe zebrania w sprawie ocen, zasięgając opinii aktywność o pracy kolegów.

Taka współpraca daje dobre rezultaty. Nauczyciele zapoznają się dokładnie z potrzebami młodzieży, a młodzież z wymaganiami programów nauczania.

Temu samemu celowi — podniesieniu poziomu nauczania szkoły — służy współpraca nauczycielstwa z komitetami rodzicielskimi. Wszyscy nauczyciele zgodnie stwierdzają, że w bieżącym roku szkolnym mocno zacieśnił się kontakt rodziców ze szkołą, polepszyły się metody tej współpracy. We wszystkich komitetach rodzicielskich powstały tzw. sekcje naukowo-wychowawcze, które mają za zadanie zarówno pomoc materialną niezamożnej młodzieży, a przez to stworzenie jej jak najlepszych warunków do nauki, jak też bezpośrednią pomoc w podnoszeniu poziomu naukowego szkoły.

Trzeci czynnik, który przyczynił się do polepszenia wyników nauczania — to lepsze, bogatsze wyposażenie szkół w książki i pomoce naukowe. Obecnie we wszystkich niemal szkołach są bogate, zawierające kilka, a nawet kilkanaście tysięcy

tomów biblioteki, są dobrze wyposażone pracownie naukowe — fizyczne, chemiczne, biologiczne itd.

Zespolenie tych wszystkich czynników musiało w efekcie dać podniesienie poziomu nauczania.

Podobnie przedstawia się sytuacja i w szkołach innych typów.

W liceach pedagogicznych egzaminy piśmienne rozpoczynają się 22-go i trwać będą do 24 bm., zaś egzaminy ustne — od 26 maja do 15 czerwca.

Również i w tym typie szkół w bieżącym roku należy się spodziewać poważnego podniesienia poziomu. Przyczynił się do tego m. in. znaczny wzrost czytelnictwa (dla przykładu można by podać, że z biblioteki Liceum Pedagogicznego w Lublinie, wyposażonej w około 12 tysięcy książek i podręczników korzysta 550 czytelników, a miesięcznie na jednego ucznia wypadają 2,5 przeczytanej książki), lepsza, niż w latach poprzednich organizacja zajęć pozalekcyjnych młodzieży (organizuje się atrakcyjne zajęcia świetlicowe, wieczory literackie i dyskusyjne, poza tym bardzo dobrze działają koła przedmiotowe, zorganizowane przez ZMP), wymiana doświadczeń między nauczycie-

łami, postawienie na odpowiednim poziomie pracowni naukowych oraz dobra praca organizacji ZMP, a także zacieśnienie współpracy nauczycielstwa i młodzieży.

W szkołach zawodowych lubelszczyzny egzaminy dojrzałości są już na ukończeniu.

I w tym typie szkół poziom nauczania jest lepszy, niż w roku ubiegłym. Do egzaminów dojrzałości przystąpiło tu ogółem — liczba dotychczas niespotykana — około 2.500 absolwentów, w tym z techników czteroletnich — 1.400 absolwentów, z techników trzyletnich (typu ekonomicznego) — 557, z techników dwuletnich — 430, a z wydziałów dla pracujących — 216. Na szczególną uwagę zasługuje wciąż zwiększająca się liczba dziewcząt, która w bież. roku wynosi już 918. W dwu szkołach zawodowych Lublina — Technikum Statystycznym i Technikum Gastronomicznym — egzaminy dojrzałości odbywają się dopiero po raz pierwszy.

Dotychczasowy pomyślny przebieg egzaminów dojrzałości daje prawo przypuszczać, że w bieżącym roku cała młodzież zda je pomyślnie.

(Kozł.)



Na pływackich zawodach kontrolnych kadry narodowej, zorganizowanych na pływalni AWF, zawodniczka Mrozówna ustaliła nowy rekord Polski na dystansie 100 m stylem klasycznym A, czasem 1:25,4, bijąc swój dawny rekord o 3,3 sek.

Na zdjęciu: Mrozówna po ustaleniu rekordu.

ODPRYSKI

„GOEBBELS, GDYBY ŻYL,
TO BY BRAWO BIŁ...”

W bawarskim mieście Koburg ukazuje się miesięcznik. W artykule programowym wydawcy mie-

sięcnika stwierdzili, że stoi on „u służbie sprawy odrodzenia Europy”. Jeśliby kto miał jeszcze wątpliwości co do orientacji politycznej piśmiennika, winien przeczytać dalsze zdania tegoż artykułu:

„Kłeska nie zachwiała naszą wiarą. Bitwy obydwu wojen światowych skupiły naszą uwagę na celach politycznie najistotniejszych. Nie wolno nam ograniczać się do liczenia naszych strat. Ważna jest niewzruszona wiara w ostateczne zwycięstwo naszych sztabów. Ci, którzy polegli w latach od 1914 do 1945, nie oddali swego życia daremnie! Historia czeka na to, by zrealizowano te cele, za które życie oddali”.

Gdyby Goebbels żył, mógłby się pod tym podpisać. Z sympatią popierają również podobne deklaracje amerykańscy okupanci. Nie też dziwnego, że amerykański cenzor nie miał nic przeciwko tej deklaracji.

SMUTNY REKORD

Według statystyki amerykańskiego „Labour Bureau of Statistics”, w roku 1951 zanotowano w amerykańskim przemyśle 2 miliony nieszczęśliwych wypadków. 16 tysięcy robotników zmarło wskutek odniesionych obrażeń, 91 tysięcy utraciło zdolność do pracy.

Stany Zjednoczone utrzymują więc sławę kraju rekordów. Tyle, że są to już tylko smutne rekordy.

Mat.

Aleksander Piech

Sekretarz Rady Okręgowej ZS Budowlani

Nasze zadania przed Zlotem Budowniczych

Dwa miesiące dzieli nas od Zlotu Młodych Budowniczych Polski Ludowej, który będzie przeglądem wspaniałych osiągnięć naszej młodzieży. Hasła zlotowe zmobilizowały tysiące młodzieży do szlachetnego współzawodnictwa o prawo uczestniczenia w Zlocie. Do współzawodnictwa stanęli również sportowcy, dla których Zlot staje się potężnym czynnikiem dalszego rozwoju kultury fizycznej i sportu.

Dlatego też wszystkie imprezy i zawody towarzyszące we wszystkich dyscyplinach sportu należy organizować pod hasłem przygotowań tej wielkiej imprezy. Wszystkie koła sportowe i LZS-y po zapoznaniu swoich członków z apelem zlotowym powinny przystąpić do współzawodnictwa. Masowe zdobywanie norm na odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony”. Jak też ilość zdobytych odznak będą najlepszym sprawdzianem przygotowań członków Kół do Zlotu. Przez oranie imprez sportowych o tytuł najlepszego sportowca Kół w każdej dyscyplinie sportowej podnieśli się poziom sportu w terenie, wzrosła aktywność kół sportowych, poprawi się styl ich pracy. W ramach współzawodnictwa zlotowego należy wzmocnić łączność ze sobą, aby przez organizowanie tam zawodów sportowych spopularyzować jeszcze więcej zdobywania odznaki SPO w terenie.

I tak np. OWKS w Lublinie w czynnie przedzlotowym zobowiązał się wysłać swoich wyczynowców w te-

ren, aby tamtejszym sportowcom pomóc w należytym przeprowadzeniu przygotowań do Zlotu Młodych Przewodników Budowniczych Polski Ludowej. Ponadto Okręgowy Wojskowy Klub Sportowy zwrócił się z apelem do wszystkich zrzeszeń o podejmowanie podobnych zobowiązań.

Dla wykonania zadań zlotowych działacze sportowi powinni nawiązać ścisłą współpracę z organizacją ZMP w swoim zakładzie pracy. Rady Kół Sportowych i LZS powinny szczególnie zwrócić uwagę na mobilizację członków do podejmowania zobowiązań produkcyjnych i sportowych w ramach współzawodnictwa zlotowego. Należy również skierować uwagę członków Kół na budowę boisk, torów przeszkód, bieżni i innych urządzeń sportowych, których brak odczuwa się na terenie naszego województwa. W związku z tym np. członkowie Kół Sportowego ZS Budowlani przy Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego w Lublinie, doceniając znaczenie rozbudowy obiektów sportowych zobowiązali się do uczczenia Zlotu Warszawskiego przepracować 500 roboczogodzin w terminie od 15 bm. do 10 czerwca przy budowie boiska piłki nożnej. Jednocześnie wzywają

wszystkie przyzakładowe koła sportowe ZS Budowlanych do podejmowania podobnych zobowiązań w celu oddania w terminie do użytku (na dzień Święta Kultury Fizycznej) stadionu sportowego Budowlanych przy Al. Żygmuntońskich.

Na Zlot pojadą najlepsi sportowcy, którzy zasłużą na to swoją postawą sportową, nauką i pracą. A chyba warto będzie się znaleźć wśród rozradowanej 200 tysięcznej młodzieży polskiej, która oglądać będzie Centralne Biegi Narodowe, wielki karnawał na Wiśle, finał meczu piłki nożnej o Puchar Młodych Budowniczych Polski Ludowej, sztafety kolarskie, pokazy gimnastyczne, sztafety lekkoatletyczne oraz wiele zawodów z udziałem sportowców innych krajów.

Zlot będzie wielkim świętem młodzieży polskiej. Sportowcy wezmą w nim udział pod hasłem „Sprawny do Pracy i Obrony”. Okres przygotowań do Zlotu jest okazją do wyeliminowania wielu błędów i niedociągnięć w dotychczasowej naszej pracy w zakresie kultury fizycznej i sportu. I dlatego do współzawodnictwa przedzlotowego powinni się włączyć wszyscy członkowie Kół i działacze sportowi.

IGOR NEWERLY

Pamiętnik z Celulozy

nawet spotykane. Na każdym kroku potykamy się tam o fragmenty napoczęte i porzucone. Nie tłumaczy, jeśli są dla niego oczywiste, i rzeczy niesamowite podaje jak chleb razowy — taki ma sposób pisania.

Ale czy my, pisząc w zastępstwie, tak możemy? Czy nam wolno czegoś nie wiedzieć i białe plamy zostawiać w powierzzonej opowieści? — tym bardziej, że jest to opowieść o człowieku, który ma starczyć za tysiące — ten właśnie Szczesny, pseudo „Bida”, jeden z wielu, co nie chcą, albo nie umieją uszykować życia do druku.

Moim zdaniem powinniśmy się co do tego wyrazić umówić, żeby potem nie było sporów, w jakim stopniu i w jakim celu to jedno, to Szczesny życie odwzajemnia.

Nie dla rozrywki, ani dla sztuki — to jasne, o tym u nas już się mówiło. Pamiętka po czasach, które przeminęły. Dokument, budowla zabytkowa... Trzeba zatem możliwie najdokładniej i z największą oględnością. Jeśli czegoś brakuje, a nie wiemy, jak było naprawdę, to raczej puste miejsce zostawić, najwyżej jakimś ornamentem w tamtym stylu przesłonić. W każdym razie nic od siebie. Własnym domysłem możemy tylko strzaskane części pospawać, albo dziury dla niepoznaki zakapać.

Ja to wszystko bardzo dobrze rozumiem, tylko — wiecie — człowiek nie kamień. Wprawdzie mówi-

1)

my — „oto nasza cegła, odbudujemy”, ale ta cegła miewa przecież chwile szczęścia i rozterki, cierpi, kocha i walczy. Czy można tak brać i kłaść bez czucia, byle gładko, byle równo? Nie wzruszyć się, nie zacząć cudze przeżywać? A przeżywając jak swoje, czy można opowiadać za tamtym, na jego sposób — nie po swojemu? Tego się najwięcej obawiam: co będzie, jeśli wypadnie u nas na dwa głosy?

Jużci lepiej byłoby, gdyby on sam opowiedział.

— Żebyście to wszystko napisali od nowa — namawiano go w komisji konkursowej. — Ze wszystkimi szczegółami i tak właśnie jak teraz mówicie.

— Nie, ja drugi raz pisać nie będę. Szkoda czasu.

Róbcie z tym, co wam się podoba.

Rzeczywiście sprawiał wrażenie człowieka, któremu się śpieszy — nie ma głowy ani czasu na ten cmentarz młodości, na groby klęsk i zwycięstw prawie zapoznanych.

Tak oto został sam budulec: pokaźny brulion, stron 53, pożółkłe druki jako załączniki i luźne kartki notatek z ustnych jego uzupełnień. W razie czego można poprosić o jeszcze, i taka potrzeba na pewno zajdzie. Weźmy na przykład dzieciństwo. Ważne czy nie? A co o nim wiemy?

Sam Bida zbył lata wczesnego dzieciństwa jak przykre pytanie:

„Ojciec mój — napisał w pamiętniku — cieśla wsiowy, miał siedmioro dzieci, dwie morgi i chałupę, w której mieszkaliśmy do wybuchu wojny światowej. Wojska carskie, odchodząc, pognały nas przed siebie do Mińska. Potem z transportem innych „bieżących” przybyliśmy do Symbirsk nad Wołgą, gdzie mieszkaliśmy u Tatara jednego, a ja z bratem czas jakiś byłem w ochronie...”

(Ciąg dalszy nastąpi)



gnaniu, gdzie stare prędzej ściera się i gmatwa, to jak potem dojść, z którego on roku?

Ja bym o tej drobnostce nie wspominał, gdyby cały pamiętnik nie był jak to pierwsze zdanie, dziwne z początku, a potem wcale proste, nieraz